

Lis, Władysław

Nadużycie władzy administracyjnej w świetle kodeksu prawa kanonicznego

Studia Płockie 1, 113-137

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Władysław Lis

NADUŻYCIE WŁADZY ADMINISTRACYJNEJ W ŚWIETLE KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Wstęp. I. Pojęcie nadużycia władzy. II. Nadużycie władzy administracyjnej w prawie kanonicznym: 1. Dawne prawo. 2. Kodeks Prawa Kanonicznego.

WSTĘP

Artykuł ma za przedmiot analizę norm prawnych dotyczących nadużycia władzy, zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Omawiam tylko nadużycia władzy administracyjnej. Pomijam natomiast inne aspekty władzy w Kościele. Swoje badania oparłem przede wszystkim na materiale źródłowym. Korzystałem również z opracowań dostępnych mi autorów, ale ci omawiany temat traktowali przeważnie fragmentarycznie i marginesowo.

I. POJĘCIE NADUŻYCIA WŁADZY

Prawo przedkodeksowe na określenie nadużycia władzy używało dwóch terminów „abusus”¹ i „excessus”.² Terminu „abusus” używano na określenie nadużycia władzy w stosunkach między Kościołem a państwem, a więc obejmował on zakres zewnętrznego prawa publicznego. Fevret w swojej pracy „Traité de L’Abus” mówi, że władza świecka nadużywa swej władzy, gdy zaczyna interweniować w sprawy duchowe, tj. w dziedzinę należącą wyłącznie do Kościoła, a Kościół znowu nadużywa swej władzy, gdy stara się ją rozciągnąć na sprawy doczesne.³ W celu poparcia swojego stanowiska przytacza następujące fakty: cesarz Otton zagarniając ziemię św. Piotra wszedł w prawa Kościoła, a tym samym nadużył swej władzy. Podobnie do Ottona postąpił jego następca cesarz Fryderyk, który zawierając z papieżem Honoriuszem III (1216—1227) wygodny dla siebie traktat, zobowiązał się w nim naprawić dotychczasowe zło,

a mianowicie: obalić złe obyczaje i odwołać statuty, które ogłoszono w czasie buntu kilku miast w okresie rozruchów ankońskich, w następstwie czego papież Honoriusz III wydał brewe do biskupa w Boulogne i polecił je ogłosić w tych miastach, które chociaż należały do Kościoła, to jednak dopuściły się wykroczeń przeciwko Kościołowi. Papież powyższe wykroczenia — nadużycia, określa terminem „abusus”.⁴ Terminologii tej używa również Innocenty III (1198—1216), gdy zabiera głos w sprawie przeprowadzania wyborów kościelnych. Papież wyraźnie mówi, że akty kościelne wykonywane pod naciskiem i władzą możnych tego świata, nawet wówczas, gdy proszą o nie duchowni, są nieważne, z powodu ingerowania władzy świeckiej i tę ingerencję określa terminem „abusus”.⁵

Jeśli chodzi o określenie wzajemnych stosunków między Kościołem a państwem, szczególnie, gdy wchodziło w grę przywłaszczenie kompetencji papieskich i ograniczenie władzy papieskiej przez władców świeckich, to papież Bonifacy VIII, na określenie tych niesłusznych jego zdaniem ograniczeń, używa również terminu „abusus”.⁶ Natomiast w stosunkach wewnętrznych Kościoła, tzn. w relacjach między władzą a podwładnymi na określenie nadużycia władzy w prawie przedkodeksowym używano terminu „excessus”, dowodem czego są Dekretały Grzegorza IX.⁷ „De excessibus praelatorum et subditorum”. Trzeba tu zaznaczyć, że Dekretały Grzegorza IX całą nomenklaturę dotyczącą omawianego terminu przejęły z Kompilacji i tak: Compl. I, 1, V, 27 *de excessibus praelatorum in subditos vel contra* = c. 1, X, V, 31; c. 23, X, V, 31; c. 14, X, III, 5 — *de excessibus praelatorum et subditorum*. Compl. II, 1, V, 13 *de excessibus praelatorum in subditos* = c. 5, X, V, 31; c. 7, X, V, 31; c. 8, X, V, 31 *de excessibus praelatorum et subditorum*. Compl. III, 1, V, 14 *de excessibus praelatorum in subditos* = c. 36, X, V, 31; c. 9, X, V, 31; c. 10, X, V, 31; c. 11, X, V, 31 *de excessibus praelatorum et subditorum*. Compl. IV, 1, V, 10 *de excessibus praelatorum* = c. 12, X, V, 31 *de excessibus praelatorum et subditorum*. Compl. IV. 1, V, 7 *de excessibus praelatorum* — c. 16, X, V, 19; c. 17, X, V, 19; Compl. V, 10 = c. 13, X, V, 31; c. 14, X, V, 31.

Za przykładem Grzegorza IX poszli: Bonifacy VIII⁸ i Klemens V⁹, którzy na określenie nadużycia władzy w stosunkach wewnętrznych Kościoła używali również terminu „excessus”.

Jedynie odstępstwo w posługiwaniu się terminem „abusus” w stosunkach wewnętrznych Kościoła stanowi okres schizmy zachodniej, który nastąpił po śmierci papieża Grzegorza XI (1370—1378). Wówczas zaczęły się ukazywać liczne fałszywe bulle, które swoje pochodzenie zawdzięczały pseudo-papieżom i dlatego papież Urban VI (1378—1389) rozkazał biskupom badać autentyczność tychże bull i po jej stwierdzeniu wprowadzać je w życie. Tę okazję wykorzystali niektórzy biskupi i zaczęli rozszerzać swoje uprawnienia nawet na takie wypadki, w których nie było wątpliwości dotyczących pochodzenia papieskiego rozporządzeń i domagali się wyrażenia swej zgody do promulgowania tychże.

Dlatego już następca Urbana VI, Bonifacy IX (1389—1404) zniósł ten przepis w bulli „Intentia salutis”. Podobnie postąpił Papież Marcin V (1417—1431) w bulli „Quod antidota”⁴⁰, wydanej już po upadku schizmy i przywróceniu jedności w Kościele.

Świeccy panujący w czasie trwania schizmy zachodniej również stosowali placetum regium do bull papieskich.

We Francji od czasu sankcji pragmatycznej (1438) datuje się początek placetu królewskiego i apelacji *ab abusu*.⁴¹ Stąd też podobne pretensje władzy świeckiej lub biskupiej były przez bulle papieskie piętnowane jako błędne i potępiane.

I tak papież: Bonifacy IX i Marcin V w cytowanych już bullach potępiają placetum biskupie, Innocenty VIII (1484—1492) i Aleksander VI (+ 1503) występują przeciw placetum królewskiemu, a Leon X (1513—1521) w konstytucji „In supremo” w roku 1515 potępia jedno i drugie.⁴²

Kodeks Prawa Kanonicznego na określenie nadużycia władzy używa wyłącznie terminu „abusus”, dowodem tego są następujące kanony: 78; 274,4^o; 290; 520, § 2; 617, § 1 i 2; 903; 628 § 2,2^o; 2000 § 2; 2207,2; 2404.

Termin „abusus”⁴³ etymologicznie wywodzi się od abutor, -uti, — usus sum i oznacza przesadne lub niewłaściwe użycie, inaczej mówiąc nadużycie, o którym wspominają już źródła rzymskie.⁴⁴

Cóż to jest nadużycie? Jest to nic innego jak użycie czegoś niezgodnie z celem, dla którego rzecz, instytucja czy władza zostały ustanowione.⁴⁵ Trzeba zaznaczyć, że zarówno terminologia jak i pojęcie nadużycia zostały zapożyczone z prawa rzymskiego. Ale z kolei trzeba podkreślić, że ani prawo rzymskie, ani prawo kanoniczne nie posiadają określenia nadużycia władzy. Nic więc dziwnego, że niektórzy kanoniści starają się pomóc prawodawcy i podają własne określenia nadużycia władzy. Np. Ferraris tak określa nadużycie władzy. „Abusus praesupponit usum, et abuti proprie est ad alium usum re uti, quam in guem ea comparata est”.⁴⁶ A Regatillo w następujący sposób określa nadużycie: „abusus est usus contra institutionem”.⁴⁷ Podobnie wyraża się o nadużyciu Ballerino: „Quod in destructionem Ecclesiae verget, abusus esse potestatis Pontificiae — usus siquidem legitimus ille solus est, qui aedificationi, id est publico Ecclesiae bono inservit”.⁴⁸ Trochę inaczej mówi o nadużyciu Sipo: „Abusus (sc. usus illegitimus vel immoralis sive a Superiore, sive a quolibet clerico commissus) potestatis ecclesiasticae (ordinis vel iurisdictionis) prudenti legitimi Superioris arbitrio, pro gravitate culpaepuniatur (poena indeterminata) salvo praescripto canonum, qui certam poenam in aliquos abusus statuunt”.⁴⁹

Rozróżnia się nadużycia co do sposobu i co do istoty. Nadużycie co do istoty zachodzi wtedy, gdy ktoś władzy lub powierzonego mu urzędu używa do celów, do których nie są przeznaczone. Nadużycie co do sposobu ma miejsce wtedy, gdy ktoś używa władzy lub urzędu dla odpowiednich celów lecz w sposób niedozwolony.

Nadużycia władzy można się dopuścić przez działanie i przez zaniechanie. Jedno i drugie może być szkodliwe dla społeczeństwa, jeśli nie zgadza się z istotą władzy. Każde nadużycie władzy powoduje szkodliwość społeczną, którą w sposób krótki, ale bardzo treściwy charakteryzuje św. Paweł mówiąc: „Bo choćbym miał się bardziej chlubić z władzy naszej, którą Bóg dał nam na budowanie was, a nie na zgubę, wstydzicie się nie będę”.²⁰ Według św. Tomasza szkodliwość społeczna nadużycia władzy uwidacznia się w tym, że nadużywający władzy zasługuje na jej utracenie, z uwagi na to, że władza powinna się starać o przysparzanie dobra ogólnego. Skoro tego nie robi, to zasługuje na karę do więzienia łącznie, a jeśli nie osiąga dobra, to należy sprawującego ją pozbawić tejże władzy.²¹

O nadużyciu władzy wspomina również „Summa Paryska” przedstawiając dwa różne wypadki nadużycia tejże władzy. W pierwszym arcybiskup został zobowiązany do zapłacenia należności ze swego patrimonium, nie zaś z zasobów wspólnych,²² w drugim natomiast — nadużycie władzy ukarano ekskomuniką,²³ tekst ten mówi o księciu, który z powodu niechęci i zapalczywości zakazał biskupowi udania się na Sobór.

Oprócz Gracjana c. 63, C. XI, q 3, gdzie prawodawca uważa za słuszne pozbawić przełożonego przywileju udzielonego mu z racji sprawowanej funkcji, jeżeli nadużywa on udzielonej mu władzy,²⁴ o nadużyciu władzy mówią również Grzegorz IX w swoich Dekretalach: X, V, 31; c. 3. X, V, 37; Bonifacy VIII: c. 2, III, 20 in VI° i Klemens V: c. 1, V. 6 in Clemt.

Jeśli chodzi o Kodeks Prawa Kanonicznego to należy zauważyć, że rozpatruje on nadużycie władzy w podwójnym aspekcie, a mianowicie, jako przestępstwo samoistne lub ogólnie ujęte²⁵ oraz jako okoliczność zwiększającą winę przy przestępstwach nie będących nadużyciem władzy.²⁶ Celem takiej dyspozycji jest zamknięcie w granicach prawnych wykonywanie władzy jurysdykcyjnej (administracyjnej i sądowej). Nadużycie którejś z tych władz w każdym społeczeństwie uważane jest za przestępstwo ciężkie i niebezpieczne, można powiedzieć — najgroźniejsze, ponieważ zakłócenie porządku publicznego pochodzi od tych, którzy z urzędu zobowiązani są chronić tegoż porządku.

W myśl przepisów zawartych w kan. 2404 wszystkie nadużycia prawa, które zakreślają granice jurysdykcji i regulują jej wykonanie stają się karalne, o ile te nadużycia nie stanowią przestępstw specjalnych, które regulują osobne przepisy.

Podmiotem aktywnym nadużycia władzy może stać się każdy, kto posiada jakąś władzę, a podmiotem biernym może być również każdy człowiek, a szczególnie podwładny. Stąd można mówić o samowolnej kompetencji, o niesprawiedliwym ograniczaniu praw i nakładaniu nieprawym kar itp. Mogą mieć miejsce przestępstwa trwałe i ciągle, podżeganie i przestępstwa chybione, może również zaistnieć zbieg przestępstw.

Kodeks — oprócz kanonu 2404 — podaje jeszcze dwa inne przepisy dotyczące nadużycia władzy. Kanon 78 mówi, że „kto nadużywa władzy nadanej mu na mocy przywileju, zasługuje na pozbawienie samego przywileju; a ordynariusz nie omieszką powiadomić Stolicy Apostolskiej, jeżeliby ktoś ciężko nadużywał przywileju przez nią udzielonego.²⁷ Naturalnie, że słowo ordynariusz jest tu użyte w rozumieniu kanonu 198. Ordynariusz powinien powiadomić Stolicę Apostolską, jeśli nadużycie jest poważne. Natomiast utrata przywileju, którego się nadużywa jest zasadą, którą św. Grzegorz Wielki sformułował lapidarnie: „privilegium meretur amittere, qui permissa sibi abutitur potestate”.²⁸

Drugim zasadniczym przepisem dotyczącym nadużycia władzy jest kanon 2207,2, który z nadużycia władzy lub urzędu czyni okoliczność zwiększającą odpowiedzialność za przestępstwo,²⁹ nie trudno zauważyć, że w ramach w/w kanonu mieszczą się wszystkie inne nadużycia władzy lub urzędu, które nie zostały wyliczone przez pracodawcę kodeksowego ani taksatywnie ani przykładowo.

W celu uniknięcia nieporozumień, wypada od razu zastrzec, że nie każde nadużycie władzy jest przez prawodawcę uważane za przestępstwo i jako takie karane. Są wypadki, że zachodzi nadużycie władzy, a nie ma przestępstwa, np. w Kodeksie, w kanonie 105,1^o ³⁰ jest powiedziane, że przełożony ma powziąć decyzję po wysłuchaniu zdania kapituły, biskup pominął ten przepis — czyli pozbawił kapitułę tego, co prawo jej daje. Czy jest to nadużycie władzy? Tak — ale nie ma przestępstwa, a więc powyższy wypadek nie mieści się w prawie karnym. A jeśli biskup robi to X razy i mianuje na stanowisko kogoś niegodnego, czy ujdzie to bezkarnie? Wówczas biskup może być ukarany, ale nie za to, że nie wysłuchał zdania kapituły, ale za to, że mianował niegodnego.³¹ O różnego rodzaju nadużyciach mówi Kodeks również w poprzednich tytułach księgi piątej, a mianowicie w tytule 16 „De delictis in administratione vel susceptione ordinum aliorumque Sacramentorum” i tytule 18 tejże księgi — „De delictis in collatione, susceptione et dimissione dignitatum, officiorum et beneficiorum ecclesiasticorum”.

Natomiast tytuł 19 księgi piątej — grupuje sankcje dołączone za nadużycia władzy jurysdykcyjnej zakresu zewnętrznego, w szczególności władzy administracyjnej. Kodeks rozpatruje nadużycie władzy jurysdykcyjnej w trzech postaciach, a mianowicie: 1^o nadużycia władzy według swobodnego uznania sędziego (kan 2404); 2^o tzw. *delicta sui generis*, o ile prawodawca przewiduje specjalne kary za tego rodzaju nadużycia władzy jak to przewidują kanony (2405—2414), albo 3^o okoliczność zwiększającą winę, nie zmieniając rodzaju przestępstwa (kan 2207). Przedmiotem dalszych rozważań będzie ogólne nadużycie władzy (kan 2404).

II. NADUŻYCIE WŁADZY ADMINISTRACYJNEJ W PRAWIE KANONICZNYM

Jurysdykcję zakresu zewnętrznego dzielimy na dwa działy: na jurysdykcję administracyjną i sądową. Prawodawca kościelny nadużycie jednej czy drugiej grupy obejmował w oddzielnych tytułach. O nadużyciu władzy administracyjnej mowa była w Dekretalach Grzegorza IX w księdze V, tytuły: 31 i 33; w Liber Sextus Bonifacego VIII w księdze V, tytuł 6 i w Klementynach w księdze V, tytuły 6 i 7, przepisy dotyczące nadużycia władzy sądowej były zawarte w Dekrecie Gracjana c. 8, 49, 60, 87, 88, C. XI, q. 3; w Dekretalach Grzegorza IX w księdze II i III; w Liber Sextus Bonifacego VIII w księdze I i II oraz w Klementynach, w księdze V.

Tego samego wzoru trzyma się obecny Kodeks Prawa Kanonicznego, w księdze V jest mowa o nadużyciach władzy administracyjnej (kan. 2405—2409), a w księdze IV mówi o nadużyciach władzy sądowej. Natomiast kan. 2404 jako ogólny dotyczy władzy zarówno administracyjnej jak i sądowej. Nawiasem mówiąc, takiego przepisu dawne prawo nie posiadało.

1. DAWNE PRAWO

Prawo Dekretalowe nadużycie władzy administracyjnej ujęło w księdze V w tytule 31 pod nazwą „De excessibus praelatorum et subditorum”. Z uwagi na to, że nadużycia władzy administracyjnej dokonywane przez przełożonych kościelnych mogą być w różnych czasach różne i liczne, sąd wymieniony wykaz nadużyć odpowiadał czasom średniowiecza, nie obejmował on nadużyć dokonywanych w późniejszych dziejach Kościoła np. w wieku 18 i 19. Z tej racji autorzy tej miary co Wernz, ażeby myśl prawodawcy przy karaniu nadużyć władzy mogła osiągnąć swój cel, zaznaczali, aby w takich wypadkach więcej zwracano uwagę na zasady ogólne, jakimi przełożeni kościelni winni się kierować w stosunku do swoich podwładnych. Zasady te widzieli w c. 1. X, V, 31 oraz w c. 6. D. 45; c. 1, D. 46. Dewizą tej zasady było, ażeby przełożeni podwładnych swoich uważali za synów i braci, otaczali ich braterską miłością, nawet w wypadkach, gdy w stosunku do nich należało stosować surowość prawa. Obcą natomiast winna im być ostrość, surowość i wszelka niepohamowana żądza władzy.

Zasadę tę można by ująć w świetle wypowiedzi Soboru Watykańskiego II w słowach o służebności władzy w stosunku do podwładnych. W wyraźny sposób przedstawił tę zasadę papież Aleksander III (1159—1181) w upomnieniu skierowanym do prałatów, ażeby w postępowaniu sądowym i administracyjnym kierowali się wyżej wymienioną zasadą. Papież pisze, że „do wiadomości naszej doszło, ku naszemu jeśli to prawda, ogromnemu zdziwieniu i słusznemu na was oburzeniu, że na kapłanów, którzy podlegają waszej jurysdykcji, jakoby na niewolników (na sługi)

i najemników corocznie nakładacie daniny. A jeśli ci nie uiszczą opłaty pieniężnej wg woli waszej (jednostronnie wyznaczonej) zakazujecie im sprawować służbę Bożą, obchodzicie się z nimi tak dalece lekceważąco i wzgardliwie, że naraziliście ich przez to na wzgardę u świeckich. Ponieważ zaś kapłanów, jak synów i braci powinniście darzyć łaskawą i braterską miłością — nakazujemy byście żadną miarą nie ważyli się stosować wobec nich tego rodzaju grzywien i niezależnych wymagań (tj. ściągając z nich pod przymusem samowolnie nałożone podatki), ani nie obciążać ich nierozumnie na przyszłość i nie traktować niegodnie, ani bez udziału kapituły nie suspendować, ani nie nakładać interdyktu na ich kościoły, ani nie ekskomunikować nikogo bez przewodu sądowego. Mieście to odtąd na uwadze, że jeśli tego rodzaju wieści dotrą znów do naszych uszu, to za tak wielkie wykroczenie tak was mocą władzy Boskiej ukarzymy, że kara wasza będzie dla innych postrachem, który ich powściągnie od podobnych występków”.³²

W tekście tym papież zwraca uwagę na podwójnego rodzaju nadużycia władzy: administracyjnej i sądowej. W myśl prawa Dekretalów do nadużyć przy wykonywaniu władzy administracyjnej zaliczano: nakładanie nieuzasadnionych podatków i ciężarów,³³ pomniejszanie praw przysługujących podwładnym.³⁴ I tak biskup nie może bez słusznej przyczyny odebrać pieczy nad kościołem temu, któremu kościół został powierzony. W tym tekście przedstawiony jest wypadek odebrania kościoła przez biskupa spod władzy i opieki, archidiakonów, przez co poważnie zostały zmniejszone ich dochody. Dlatego papież Aleksander III zwraca się do arcybiskupa kantuaryjskiego, aby wszystko naprawił i przywrócił prawa zwyczajowe należne archidiakonom, przez co zostanie naprawiona i przywrócona należąca im cześć i uszanowanie.

Tenże Aleksander III w piśmie skierowanym do biskupa eksoniońskiego nie pozwala zatrzymywać beneficjów dla siebie, skoro powinny być nadane innym.³⁵ Papież pisze, że „Dotarło do naszych uszu, że niektórzy archidiakoni mocą własnej władzy zajmują wakujące kościoły i nie wstydzą się tychże zatrzymywać, ani nie usiłują takich wykroczeń naprawić. Dlatego tym apostolskim pismem nakazujemy, aby ci archidiakoni, którzy znajdują się pod twoją biskupią władzą i w taki sposób okupują kościoły lub w ten sposób zajęte usiłują zatrzymać, można do nich zastosować wszystkie kary kościelne nie wyłączając cenzury i po upływie czasu apelacji nadać te kościoły osobom zdolnym i czciwym, przy okazji udzielając takim archidiakonom odpowiednich upomnień”.³⁶ Również i w tym tekście papież zwraca uwagę na nadużycia władzy administracyjnej. Nadużyciem władzy administracyjnej było nadanie beneficjów osobom niegodnym.³⁷ Jeśli chodzi o rozdawanie urzędów to sprawiedliwość była obrażana nie tylko przez odsunięcie godniejszych lecz także przez łączenie beneficjów i urzędów na korzyść jednego.³⁸ Dla lepszego poznania stanowiska prawodawcy kościelnego w tych sprawach, wystar-

czy przytoczyć kilka dokumentów. Już papież Urban II (1088—1099) w r. 1095 zarządził, aby jedna osoba nie przyjmowała dwóch kanonii.³⁹ O wiele wcześniej na jednym z synodów w roku 787 wydano zakaz, aby jeden duchowny nie brał w posiadanie dwóch kościołów.⁴⁰ A papież Aleksander III na soborze Laterańskim zwraca się do biskupów, aby nie nadawali po dwóch lub trzech kościołów, a czasami nawet sześciu i więcej jednemu beneficjatarowi, bo w żaden sposób nie sprostą obowiązkom z tym związanym, inaczej mówiąc jest to nadużycie ze strony przydzielającego.⁴¹

Nadużycia tego rodzaju miały miejsce w Kościele przez cały czas aż do soboru Trydenckiego, który nie omieszczał ich napiętnować.⁴² Miały one miejsce zarówno w Kościele Powszechnym jak i w Kościołach partykularnych, nie wyłączając Kościoła w Polsce.⁴³

Nadużycie władzy administracyjnej stanowiło wydawanie poleceń i nakazów przeciwnych przywilejom nadanym przez Stolicę Apostolską, poszczególnym osobom np. zakonnikom.⁴⁴ Inny rodzaj nadużycia władzy stanowiło uzurpowane rozpatrywanie spraw małżeńskich przez archidiaconów i nakładanie pokut publicznych przez tychże zastrzeżonych biskupom⁴⁵ oraz budowanie klasztorów przez przełożonych zakonnych bez zgody ordynariusza miejsca i papieża.⁴⁶

Innego rodzaju nadużycia władzy, jakich dopuszczali się niżsi przełożeni, były wymienione w c. 6, 14, 15, X, V, 31: przywłaszczenie sobie tytułu beneficjalnego⁴⁷, na przykład rektora kościoła, przez wikariusza tego kościoła, samowolne utworzenie kolegium⁴⁸ i posługiwanie się pieczęciami osoby prawnej, uzurpując jej prawa i insygnia,⁴⁹ odmowa posłuszeństwa własnemu ordynariuszowi i pozywanie go do sądów świeckich, nieprzestrzeganie świąt ustanowionych przez przełożonych oraz niepodporządkowanie się karom nałożonym przez tychże.⁵⁰

Wyjaśniając pewne teksty o nadużyciach władzy przez biskupów i prałatów Hollweck pisze, że zarówno biskupi jak i prałaci podlegają ciężkim karom, jeśli poddanych obciążają nieuzasadnionymi opłatami, naruszają ich przywileje i swobodę, a podwładnych duchownych traktują tak, że stają się przedmiotem kpin ludzi świeckich, albo obciążają swoich duchownych nieuzasadnionymi karami, lub zakazują albo żądają od nich czegoś, co jest sprzeczne z ogólnym prawem albo prawomocnymi przywilejami i według tegoż autora, w takim wypadku poszkodowani mają prawo odmówić posłuszeństwa, nawet wtedy, gdy biskup działa, jako pełnomocny delegat Stolicy Apostolskiej.⁵¹

W sprawie nadużycia władzy przez przełożonych kościelnych zabrał głos papież Grzegorz X i powiedział „ponieważ dekret Innocentego IV nie był zachowywany w tej części, w której polecono zachowywać zakaz zabraniający przyjmowania pieniędzy lub innych darów z racji wizytacji oprócz wyżywienia, dlatego tenże papież dodaje sankcję karną do dawnego przepisu wydanego na powszechnym soborze Lyonskim i motywuje

ją następująco: zuchwałość przewrotnych wymaga, byśmy nie zadowalali się samym zakazem przestępstw, lecz byśmy również karę na delikwentów nałożyli. Dlatego konstytucję św. papieża Innocentego IV, poprzednika naszego o nieprzyjmowaniu prokuracji w pieniądzach i o zakazie przyjmowania darów przez wizytujących i ich domowników, którą wielu podobno lekkomyślnie pominęło, chcąc aby całkowicie była zachowywana — wzmacniamy ją przez dołączenie kary, postanawiając aby wszyscy, którzy ośmieliliby się z powodu wizytacji żądać pieniędzy albo przyjmować jakieś dary bądź nie spełniwszy obowiązku wizytacji — przyjmowali jakieś dary — mają obowiązek oddać kościołowi od którego coś przyjęli — w przeciagu miesiąca podwójną ilość tego co przyjęli. W przeciwnym razie, patriarchowie, arcybiskupi i biskupi, gdyby odkładali datę zwrotu, niech wiedzą, że są w interdycie od wstępu do kościoła; niżsi zaś niech wiedzą, że są w suspensie od oficjum i beneficjum tak długo, aż zwrócą w podwójnej ilości to, co wzięli." Papież zaznaczył jednocześnie, że w tym wypadku przestępcy nie mogą liczyć na żadne darowanie, hojność ani inną łaskę, bo one nie mają tutaj zastosowania.⁵²

Musiały istnieć w tej materii nadużycia, bo i sobór Trydencki zabrał na ten temat głos i przy omawianiu wizytacji biskupiej zaznaczono, że z tej racji nie wolno wizytującemu przyjmować żadnych pieniędzy ani darów, można korzystać tylko z wyżywienia. Gdyby wizytujący z tej racji coś przyjął, to powinien w ciągu miesiąca zwrócić podwójną ilość oraz winno się takiego ukarać karami przewidzianymi przez synod prowincjonalny.⁵³ Widać, że Sobór po prostu powtórzył dawne przepisy dotyczące omawianego zagadnienia.

Mówiąc o nadużyciu władzy administracyjnej nie możemy pominąć sprawy opłat związanych z tzw. „iura stolae” — problemu bardzo delikatnego, który pojawia się w związku z usługami religijnymi. Wiadomą jest rzeczą, że Bóg daje dary darmo i że służba Bogu winna być bezinteresowna. Te dwie wielkie idee Kościoła pragnie wszczepić w umysły wiernych od początku swego istnienia. Trzeba zaznaczyć, że przez pierwsze dwanaście wieków Kościół przyjmuje zwyczajowo dobrowolne ofiary związane z sakralnymi czynnościami. Ale powoli, ze względu na potrzeby osób duchownych, zrodzą się zwyczaje opłat, które usankcjonuje dyscyplina kościelna. Z nich powstaną czasem nadużycia, a taksy — opłaty jakie duchowni pobierali od wiernych z racji sprawowanych czynności sakralnych, przemienią się w zdzierstwo, tak, że władza duchowna będzie musiała wkraczać, by utrzymać wymagane świadczenia w granicach rozsądnych. Zrodzą się wykazy opłat. Istnieją one po dziś dzień, uznane przez Kodeks Prawa Kanonicznego.⁵⁴ Trzeba obiektywnie stwierdzić, że do Kościoła, prawie od zarania jego istnienia, wkradła się symonia. Przez symonię rozumiemy wszelką umowę pod tytułem obciążającym (kupno, sprzedaż, zamiana itp.) o rzeczy duchowne lub doczesne z duchownymi związane, zabronione z pobudek religijnych przez prawo Boże lub ko-

ścielne.⁵⁵ Pomijamy tu wiele tekstów dotyczących symonii, a pochodzących z pierwszych wieków Kościoła. Niemniej niektóre z dawnych przepisów kościelnych musimy przytoczyć, aby lepiej zapoznać się z tą plagą, która w historii przysparzała Kościołowi wiele kłopotów. Symonia rozpanoszyła się w sferach kościelnych dość wcześnie, bo już Sobór Chalcedoński w 431 roku ustanawia w kanonie drugim depozycję na biskupów udzielających święceń święto-kupczych oraz na tych duchownych, którzy pośredniczyli w powyższej symonii, świeccy karani byli anatema.⁵⁶ Następnie z nadużyciami dotyczącymi symonii walczył w swoich listach papież Gelazy I (492—496) oraz kanony synodów: w Orleanie z 533⁵⁷ roku i 549⁵⁸ roku, w Bragu z 572⁵⁹ roku i Barcelonie z 599⁶⁰ roku oraz innych.

Pierwszy tekst dotyczący omawianego zagadnienia jaki nam historia przekazuje, odznacza się wielką surowością. Jest to kanon 48 synodu w Elwirze z 305 roku, który mówi: „Emendari placuit ut qui baptisantur (ut fieri solebat) nummos in conchas non immittant ne sacerdos quod gratis accipit, pretio distrahere videatur”.⁶¹

W Hiszpanii neofici mieli zwyczaj, że podczas chrztu w kościele składali ofiarę. Należało tę ofiarę znieść. Opierając się na tym surowym nakazie kilku ojców soboru Trydenckiego sprzeciwiło się jakimkolwiek ofiarom przy administrowaniu sakramentów. Ale karność kościelna nie zawsze była w tej materii tak surowa, gdyż synod w Braga z 563⁶² roku zajmuje się rozdzielaniem ofiar zebranych przy pogrzebach, a kanony 93 i 94 przypisywane czasami IV synodowi Kartagińskiemu z 398,⁶³ a czasami św. Cezaremu z Arles z VI wieku zabraniają przyjmowania ofiar od dysydentów i od tych, którzy uciskają biednych, czyli dopuszczają ofiary od innych wiernych.

Specjalne miejsce zajmują pisma Grzegorza Wielkiego, w których walczy on ze zdzierstwem i chciwością duchownych, zalecając oderwanie się od dóbr doczesnych. Żadnych dodatków, dla ministra święceń czy dla notariusza, darmowość ślubów małżeńskich i poświęcenia dziewic. Nie wolno brać za tzw. pokładne na cmentarzu, ani za obrzędy pogrzebowe. Nie broni pobierania datków dobrowolnych, szczególnie dla rekompensaty za światło, ale zezwolenie to surowo ogranicza.

Synody z VII i VIII w. podejmują wskazania Grzegorza Wielkiego. Synody: z roku 666⁶⁴ w Meribie, a następnie z 675⁶⁵ w Toledo, grożą ekskomuniką tym, którzy wymagają opłat z racji chrztu św. i bierzmowania, zaś synod z roku 693⁶⁶ w Trullo potępia pobieranie opłat z okazji rozdzielania Komunii św. W IX i X wieku nadużycia w tej materii zataczają coraz szersze kręgi, zaczynają się mnożyć. Świadczą o tym synody: w Akwizgranie z 836⁶⁷ r., w Meaux z 845⁶⁸ r., w Tribur z 895⁶⁹ i w Rawennie z 998⁷⁰ r. wyklinające tych, którzy praktykują zdzierstwa z racji administrowania sakramentów św. Synod z Clermont (1095)⁷¹ w lapidarny sposób ujmuje karność pod tym względem, głosząc żeby nie

żądano pieniędzy za grzebanie umarłych, żeby nie sprzedawano za pieniądze Eucharystii, olejów św., chryzmy i pogrzebu.⁷²

Trzeba tu zaznaczyć, że III Sobór Lateraneński z 1179⁷³ r. w tej materii wypowiada się następująco: „Surowo zakazujemy, ażeby coś żądać z racji chowania zmarłych, błogosławienia małżeństw, albo administrowania innych sakramentów...”

Podobne stanowisko zajmują papieże: Lucjusz III (1181—1185), Innocenty III (1198—1216), przedtem Aleksander III (1159—1181). Papież Innocenty III (1215) na Soborze Lateraneńskim IV piętnuje praktyki niektórych duchownych, odmawiających pogrzebu lub błogosławienia małżeństw osobom, które nie mogą uiścić opłat. Trzeba jednak podkreślić, że tenże papież gani również tych, którzy sprzeciwiają się i występują przeciw dawnemu zwyczajowi składania ofiar na rzecz kościoła lub proboszcza, z okazji pełnienia przez niego pewnych czynności religijnych.⁷⁴

Z powyższego widać, że czwarty sobór Lateraneński,⁷⁵ nie odwołuje dawnych potępień dotyczących chciwości i różnych zdzierstw. Musiało być nie bardzo dobrze pod tym względem skoro kan. 57 synodu w Konstancji z r. 1300⁷⁶, przypomina pasterzom, że biedni również mają prawo przyjmować Namaszczenie Olejem św. w swych ostatnich chorobach, że i oni winni być dopuszczeni do spowiedzi nawet, gdy nie mają żadnej ofiarki dla spowiednika, synody w Benewentu z 1331⁷⁷ i 1378 r.⁷⁸ głoszą, że „nie można biednym z powodu ich ubóstwa odmawiać pogrzebu religijnego”. Zdarzają się wypadki, że czeka się przy ślubie z wymienieniem sumy do chwili, gdy wszystko gotowe do ślubu by wykorzystać sytuację, albo przy grobie, zostawia się trumnę do chwili otrzymania żądanej sumy, zbieranej często przez litościwych parafian. Oczywiście władze kościelne piętnują tego rodzaju nadużycia i usiłują oczyścić obyczaje kleru.

Sobór Trydencki w sposób surowy potępia zdzierstwo i specjalnie zajmuje się dochodami odręcznymi i sprawą „taks” przy administrowaniu sakramentów św. i sakramentaliów podczas sesji w Bolonii w 1547 r. Odalone od siebie tezy ścierają się i na postawione zagadnienia Ojcowie nie potrafia dać zadowalających, jednomyślnych odpowiedzi. Po dwumiesięcznej dyskusji ustalono wniosek z dnia 22.X.1547 r.: „ob quam sententiarum varietatem nihil super his concludi vel statui potuit”.

Wypada tu zaznaczyć, że sprawy związane z „iura stolae” prawo kodeksowe oparło na ustawodawstwie dawnym, głównie na tekście zwanym „Tassa Innocentiana”, promulgowanym 1.X.1678 r. przez Innocentego XI. Paragraf 6 tego dokumentu zabraniał wszystkim domagania się i pobierania jakichkolwiek wynagrodzeń nawet dobrowolnych w pieniądzu lub w naturze za wszystko, co jest związane z administracją sakramentów św.: chrztu, bierzmowania, Eucharystii, pokuty i namaszczenia, jak również za wszelką aprobatę do administrowania tychże sakramentów. Dekret powyższy wchodzi nawet w szczegóły i zabrania przywłaszczania sobie tacek, ręczniczków i innych rzeczy ofiarowanych do administrowania

nia tych sakramentów. Paragraf 7 tegoż dokumentu zabrania formalnie odkładania pogrzebu z braku uiszczenia opłat ustalonych przez biskupa czy kapitułę. Zezwala jednak do występowania na drogę sądową z zastrzeżeniem, by nie nękać trupa, dzieci czy rodziny zmarłego.⁷⁹ Musiały mieć miejsce tego rodzaju nadużycia nawet w XVIII wieku, skoro w tej sprawie zabierał głos papież Pius VI (1775—1799) potępiając je w Konstytucji „Auctorem fidei”, wydanej w dniu 28.VIII.1794 r.⁸⁰ Mimo to problem ten nadal należał do problemów otwartych, aż w dniu 10 czerwca 1896 r. Kongregacja Soborowa ogłosiła dekret, w którym wyraża zgodę na pobieranie pewnych opłat związanych z administrowaniem niektórych sakramentów św., ale zastrzega, żeby sprawy z tym związane były załatwiane roztropnie i zgodnie z pobożnymi zwyczajami diecezjalnymi a nawet krajowymi.⁸¹

Z powyższego można wyprowadzić następujące wnioski i spostrzeżenia: 1° doświadczenie Kościoła wykazało, że prawo karne winno zawierać normy ogólne, gdyż zbyt szczegółowe przepisy na skutek zmian warunków życia szybko się deaktualizują i nie mogą objąć wszystkich możliwych wypadków. 2° Kościół w swoim prawodawstwie karnym starał się kierować zasadą ewangelicznej łagodności, dlatego przy wymierzaniu kar w zasadzie obowiązywała ostrożność i miłość, a mimo to w praktyce trafiały się w tej materii nadużycia. 3° Kapłani są zobowiązani do posłuszeństwa wobec biskupów, ale ci z kolei mają ich uważać nie tyle za podwładnych, ile za braci, a jeśli zachodzi potrzeba karania kapłanów, biskupi winni mieć wzgląd na ich zadania duszpasterskie, pozycję i autorytet wobec ludzi świeckich. Z tej też przyczyny nie powinni na nich nakładać zbyt ciężarów materialnych. 4° Kościół zawsze potępiał zmaterializowanie duchowieństwa, które w ciągu wieków przybierało różne formy np. kumulacja beneficjów, nadawanie ich niegodnym, symonię, żądanie i przyjmowanie darów z racji wizytacji biskupich itp. 5° Specjalny problem stanowiło utrzymanie duchowieństwa, na które składały się beneficja i ofiary wiernych. Ofiary te początkowo miały charakter dobrowolny, a z czasem stały się obowiązujące. Obowiązkowy ich charakter stał się okazją do nadużyć, z którymi Kościół walczył.

2. KODEKS PRAWA KANONICZNEGO

Prawodawca kodeksowy w księdze V Kodeksu Prawa Kanonicznego w tytule 19 rozważa przestępstwa nadużycia władzy lub urzędu. Najpierw mówi o nadużyciu władzy ogólnie,⁸² a następnie o przestępstwie swego rodzaju.⁸³

Z kolei postaramy się najpierw rozpatrzyć przestępstwa nadużycia władzy tzw. „delicta sui generis”, a następnie przeanalizujemy normę ogólną regulującą interesujące nas zagadnienie tj. kan. 2404.

Wiemy, że Prawo Kanoniczne powierza władzę różnego rodzaju przełożonym i urzędnikom kościelnym, aby na sprawowanych przez siebie sta-

nowiskach pracowali dla wspólnego dobra Kościoła. Odpowiednie postępowanie osób obdarzonych władzą kościelną wymaga, by wyższe władze nie przeszkadzały niższym, a znowu niżsi, by nie przywłaszczali sobie uprawnień wyższych przełożonych. Wszystkich przełożonych przestrzega Kodeks Prawa Kanonicznego, by nie nadużywali swoich stanowisk do celów osobistych i nie wykorzystywali swych podwładnych przez niezgodny z prawem ucisk lub nieusprawiedliwioną surowość. W stosunkach między ludźmi świeckimi zdarzają się wypadki, że przyjaciele stojących na wysokich stanowiskach, robią co im się żywnie podoba, łamiąc prawo, a surowszą sprawiedliwość wymierza się innym.

Kościół wymaga od wszystkich, którym powierza jakąkolwiek władzę czy urząd, bezstronności i uczciwości. Papież czuwa nad wyższymi przełożonymi w Kościele, a ordynariusze miejscowi i zakonni czuwają nad zachowaniem się niższych władz kościelnych. Historia Kościoła poucza nas, że Kościół Katolicki stoi wysoko w oczach Bożych i ludzkich, gdyż znaczną większość jego przełożonych stanowią prawdziwi apostołowie, a mimo to trafiają się różnego rodzaju nadużycia. Weźmy dla przykładu przestępstwa dotyczące usuwania, niszczenia lub fałszowania dokumentów kurii biskupiej. Wikariusz kapitulny oraz wszyscy inni, tak członkowie kapituły jak i obcy, którzy jakkolwiek dokument należący do kurii, osobiście czy przez innych usuwają, niszczą, ukrywają lub istotnie przerabiają popadają tym samym w ekskomunikę zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej w zwykły sposób, nadto mogą być ukarani przez ordynariusza także pozbawieniem urzędu czy beneficjum.⁸⁴

Kodeks Prawa Kanonicznego, w kan. 2405, mówi o zabezpieczeniu archiwów kurii diecezjalnej podczas wakansu stolicy biskupiej.

Chodzi tu o nadużycie władzy, dlatego też przestępstwa tego mogą się dopuścić osoby, które z racji swego stanowiska mają dostęp do akt, a więc wikariusz kapitulny, członkowie kapituły, beneficjaci i mansjonarze przy kościele katedralnym oraz urzędnicy kurii diecezjalnej.⁸⁵ Nie ma zgody wśród komentatorów co do tego, czy wymienione czyny są zabronione pod karą tylko w czasie wakansu stolicy biskupiej, czy także wtedy, gdy stolica biskupia jest obsadzona. Jedni są zdania, że wymienione czyny są zawsze przestępstwem zabronionym pod ekskomuniką, gdyż kan. 2405 wcale nie ogranicza ich karalności, na czas wakansu stolicy biskupiej, ani też nie odsyła do kan. 435 § 3, chociaż go prawie dosłownie przytacza.⁸⁶

Większość autorów ogranicza to przestępstwo do czasu wakansu.⁸⁷ Wobec wątpliwości prawnej, należy w myśl kan. 19 i 2219 § 1 przyjąć wykładnię łagodniejszą: a zatem wymienione czyny stanowią przestępstwo tylko wtedy, gdy są spełniane podczas wakansu stolicy biskupiej.

Kanon 435 § 3 mówi, że wikariusz kapitulny i kapituła nie mogą robić nic takiego, co by mogło przynieść szkodę diecezji lub prawom przyszłego biskupa ordynariusza, a specjalnie zakazuje wikariuszowi kapitul-

nemu, członkom kapituły, innym duchownym oraz osobom świeckim zabierać, niszczyć lub zmieniać jakiegokolwiek dokumenty należące do kurii diecezjalnej. Żeby zaistniało przestępstwo wymaga się, by czyn przestępczy stał się przyczyną wielkiej szkody, a więc by dotyczył dokumentu ważnego, który powinien być trzymany w tajemnicy.⁸⁸

Warto w tym miejscu przypomnieć przepis kan. 379, który nakazuje, aby tajne archiwum było oddzielnym pomieszczeniem, bądź też może się mieścić w zwykłym archiwum, ale w specjalnej zamkniętej szafie i o ile możliwe nieruchomej, zamykanej na dwa oddzielne klucze, z których jeden powinien mieć biskup, a drugi wikariusz generalny, w braku ostatniego — kanclerz.⁸⁹

Podczas wakansu stolicy biskupiej tajne archiwum musi być zapieczętowane pieczęcią kurii i nie może być otwarte dotąd dopóki biskup lub administrator apostolski nie obejmie rządów nad diecezją.

W wypadku naglącej sprawy może wikariusz kapitulny albo administrator diecezjalny, wybrany przez radców diecezjalnych, złamać pieczęć i otworzyć tajne archiwa, ale musi to robić w obecności dwóch kanoników (tam gdzie jest kapituła katedralna), lub dwóch diecezjalnych radców (w wypadku gdzie nie ma kapituły katedralnej).⁹⁰ W ich obecności może zajrzeć do dokumentu, lecz nie może go zabrać ze sobą, po przejrzaniu kładzie go z powrotem i znowu opieczętuje tajne archiwum w obecności tychże dwóch świadków. Z chwilą, gdy nowy biskup przybywa do diecezji, wówczas wikariusz kapitulny lub administrator diecezjalny, jeśli otwierali tajne archiwum, mają obowiązek wyjaśnić powody naruszenia pieczęci i otwarcia tajnego archiwum.⁹¹

Przestępstwo stanowi fałszowanie dokumentów, o którym prawodawca mówi w kanonie 2406 § 1⁹². Chodzi tu o niewierność w sporządzaniu i strzeżeniu aktów diecezjalnych i parafialnych oraz w sporządzaniu urzędowych odpisów i wystawianiu samych akt. Podmiotami aktywnymi tego przestępstwa są ci wszyscy, którzy z urzędu są przeznaczeni do redagowania, przechowywania, odpisywania i wystawiania akt, dokumentów i ksiąg wyżej wymienionych. Przestępstwo może występować pod dwoma postaciami:

- a) fałszerstwo, zmiana, zniszczenie, ukrycie ksiąg i akt powyższych;
- b) odmowa sporządzenia kopii, przesłania, oraz sporządzenia ksiąg, akt i samych dokumentów.⁹³

Przestępstwo dokonuje się podczas wykonywania czynności, nawet wtedy, gdy nie następuje szkoda. Może mieć miejsce podżeganie lub przestępstwo chybione, albo zbieg przestępstw. Przestępstwo może być dokonane tylko cum dolo.⁹⁴

Osobne nadużycie władzy lub urzędu stanowi bezprawna odmowa wydania żądanych dokumentów osobom do tego uprawnionym. Trzeba tu przypomnieć, co mówi Kodeks o urzędzie kanclerza. Kanon 372 nakazuje biskupowi ustanowić w kurii diecezjalnej kanclerza, a kanon 373 mówi,

że oprócz kanclerza może biskup mianować innych jeszcze notariuszów; sporządzone przez nich dokumenty mają charakter urzędowego świadectwa. Prawodawca w kan. 2406 § 2 pozwala zainteresowanym na przejrzanie akt kościelnych w archiwach z wyjątkiem tajnych, mogą oni również żądać na własny koszt sporządzenia odpisów lub wypisów. Urzędnicy kościelni powinni im żądane akta i dokumenty okazać, a w razie sporządzenia odpisów stwierdzić urzędowo ich zgodność z oryginałem.⁹⁵ Sprzeniewierzenie się temu będzie przestępstwem ze strony urzędnika kościelnego. Nadużyciem jest również zaniedbanie zaznaczenia w księdze ochrzczonych faktu przyjęcia bierzmowania, zawarcia małżeństwa, przyjęcia subdiakonatu oraz złożenia uroczystej profesji zakonnej; nieumieszczenie w wydawanych świadectwach adnotacji znajdujących się w księdze ochrzczonych, zaniedbanie obowiązku przesyłania do kurii biskupiej autentycznego odpisu ksiąg parafialnych. Powyższych nadużyć mogą się dopuścić: kanclerz, notariusz, archiwści kurii diecezjalnej, proboszczowie, wikariusze parafialni, urzędnicy klerykańskiego zakonu wyjątego itd.⁹⁶ O tym, ile tego rodzaju zaniedbania i nadużycia sprawiają wiernym kłopotu, a jednocześnie narażają na profanację sakramenty św., mogą powiedzieć sądy kościelne i kurie diecezjalne.

Specjalne przestępstwo stanowi podwyższenie opłat kościelnych.⁹⁷ Prawodawca kościelny w kan. 2408 mówi: „Wszyscy, którzy podwyższają zwykłe i prawnie w myśl kan. 1507 ustanowione taksy, albo też żądają ponad nie coś więcej, mają być ukarani wysoką grzywną, jeżeli zaś po prawomocnym zasądzeniu na karę popełniają nowe przestępstwo mają być zasuspendowani od urzędu lub usunięci z niego, zależnie od wielkości winy; w mocy pozostaje obowiązek zwrotu co niesprawiedliwie pobrali”.

Ofiary składane przez wiernych z okazji czynności kapłańskich, istniejące na przestrzeni kilkunastu wieków są aktualne również dzisiaj.

Ofiary wiernych uważamy za należne, o ile należą się z tytułu np. legatu, na mocy zwyczaju, albo taks wydanych przez władzę diecezjalną. Ofiary są dobrowolne, o ile są dawane samorzutnie, bez obowiązku skądinąd nałożonego. Chociażby ofiary należały do należnych, nie wolno proboszczowi odmówić posługi religijnej wiernym, którzy nie są w stanie opłacić taksy z racji przynależności ich do parafii. Wiadomą przecież jest rzeczą, że proboszcz obowiązany jest troszczyć się o dobro duchowe wiernych bez względu na ich stan majątkowy.⁹⁸

Kilka kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego podejmuje i reguluje zajmującą nas tu sprawę. Wypada tu zaznaczyć, że ich interpretacja należy do zagadnień niełatwych i drażliwych. Kanon 463 określa prawa proboszczów do pobierania świadczeń ustalonych przez uznany zwyczaj lub taksę prawną stosownie do kan. 1507 § 1. W każdym bądź razie nie wolno pobierać powyżej wyznaczonej sumy i to pod karą restytucji. Biednym nigdy nie wolno odmówić darmowej posługi.⁹⁹ Kanon 736 potwierdza znowu darmowość obrzędów sakramentalnych, wyraźnie mówiąc, że niczego

nie można domagać się wprost lub pośrednio przy ustalaniu sakramentów pod żadnym motywem i przy żadnej okazji z wyjątkiem ofiar, o których mówi kan. 1507 § 1.¹⁰⁰

Zagadnienie „iura stolae” czyli opłat z okazji pogrzebów omawiane jest w kanonach 1232 i 1235. Kanon 1234 § 1 mówi, że Ordynariusze winni ustalić dla swoich diecezji wykaz taks i ofiar pogrzebowych po zasięgnięciu rady Kapituły Katedralnej i jeśli uważają za stosowne dziekanów i proboszczów miasta biskupiego, biorąc pod uwagę zwyczaje partykularne i godziwe oraz okoliczności co do osób i miejsc, w tych taryfach prawa każdego dla rozmaitych wypadków będą z umiarem określane celem uniknięcia skandali i sporów. § 2, jeśli wykaz taks odnosi się do klas, ich wybór należy do osób zainteresowanych.¹⁰¹

Kanon 1235 § 1 mówi, że jest surowo zakazane, by z okazji pogrzebu lub rocznicy pobierać więcej niż przewiduje taksa diecezjalna. § 2. Biedni winni mieć pogrzeb i obrzędy godziwe i całkowicie darmowe, przy zachowaniu wszystkich ceremonii liturgicznych.¹⁰²

Osobny rodzaj przestępstwa związanego z nadużyciem władzy stanowi bezprawne wydanie dymisoriów przez wikariusza kapitulnego.¹⁰³ Wikariusz kapitulny, który wbrew przepisowi kan. 958 § 1 n. 3 wydaje dymisorie do święceń, nadużywa swej władzy i popada tym samym w suspensę od funkcji liturgicznych. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że wikariusz kapitulny może wydać dymisorie za zgodą kapituły katedralnej, ale dopiero po roku od opróżnienia stolicy biskupiej. Przed tym terminem może dać dymisorie tylko tym, którzy nie mogą czekać na święcenia z powodu już otrzymanego beneficjum, lub nabyli do niego prawo przez wybór, prezentę, czy nominację, albo też powinni objąć jakiś urząd kościelny, który dla koniecznych potrzeb diecezji należy bez zwłoki obsadzić.¹⁰⁴

Jeżeli wikariusz kapitulny daje dymisorie bez zgody kapituły, albo kandydatom nieprzynaglonym przed upływem roku, choćby za zgodą kapituły, dopuszcza się nadużycia władzy i popada w suspensę. Dopuszczyłby się również nadużycia władzy wtedy, gdyby mając sakrę biskupią sam udzielił święceń kandydatom nieprzynaglonym przed upływem roku lub bez zgody kapituły.¹⁰⁵

Nadużycie władzy polega w tym wypadku na pogwałceniu wymierzonych prawem granic działania. Podmiotem aktywnym przestępstwa nadużycia władzy jest wikariusz kapitulny, a nie kapituła, administrator, prowikariusz lub proprefekt apostolski.¹⁰⁶ Jeśli chodzi o poczytalność to może ona zachodzić zarówno per dolo jak i per culpa.¹⁰⁷ Karę stanowi suspensa a divinis latae sententiae.¹⁰⁸

Podobnego nadużycia władzy dopuszczają się przełożeni zakonni, jeśli bezprawnie wystawiają dymisorie swoim podwładnym. Przełożeni zakonni, którzy wbrew przepisom kan. 965—967 świadomie i dobrowolnie posyłają swoich podwładnych do obcego biskupa, by im udzielił święceń,

nadużywają władzy i popadają tym samym w suspensę od odprawiania Mszy św. przez miesiąc.¹⁰⁹ Przełożeni zakonni powinni dymisorie posyłać do biskupa tej diecezji, na terenie której znajduje się dom zakonny, do którego należy święcony.¹¹⁰ Do innego biskupa mogą posyłać tylko w wypadkach ściśle przez prawo określonych,¹¹¹ chyba, że mieliby pod tym względem specjalny przywilej. Byłoby również nadużycie władzy ze strony przełożonych, gdyby posyłał ordynandów do innego domu zakonnego celem omińnięcia biskupa diecezjalnego, albo odkładali umyślnie udzielenie dymisoriów na taki czas, w którym biskup będzie nieobecny, lub nie będzie udzielał święceń.¹¹²

Przekroczenie tych przepisów prawnych stanowi przestępstwo nadużycia władzy. Mogą je popełnić wyżsi przełożeni zakonu wyjątego¹¹³ oraz wyżsi przełożeni zgromadzenia niewyjątego stowarzyszenia bez publicznych ślubów¹¹⁴ i Instytutów Świeckich,¹¹⁵ jeżeli mają przywilej dawania dymisorii. Przestępstwo nadużycia władzy zostaje popełnione z chwilą wydania dymisorii.¹¹⁶ Poczytalność zawsze zakłada zły zamiar, a karę stanowi suspensa ipso facto od odprawiania Mszy św. przez miesiąc czasu.

W szerszym tego słowa znaczeniu nadużycia władzy może się dopuścić kapłan, który świadomie i dobrowolnie słuca sakramentalnej spowiedzi, nie mając wymaganej jurysdykcji oraz ten, który udziela rozgrzeszenia z grzechów zastrzeżonych.¹¹⁷ W tych wypadkach nadużywa władzy zarówno kapłan diecezjalny jak i zakonny, który zdaje sobie sprawę, że na pewno nie ma jurysdykcji ani zwyczajnej ani delegowanej, a mimo to słuca sakramentalnej spowiedzi. Obojętną jest przy tym rzeczą, czy chodzi o brak jurysdykcji ogólnej do słuchania wszystkich wiernych czy szczególnej do słuchania spowiedzi zakonnic. Kapłan, który zdaje sobie sprawę, że nie ma władzy rozgrzeszenia z grzechu zastrzeżonego, a mimo to świadomie, czyli w złej wierze udziela z niego rozgrzeszenia, dopuszcza się nadużycia władzy. Obojętną jest rzeczą czy grzech jest zastrzeżony Stolicy Apostolskiej, czy ordynariuszowi, czy ze względu na grzech (*ratione sui*), czy ze względu na nałożoną nań cenzurę.¹¹⁸

Nadużywa władzy jurysdykcyjnej kapłan, który ośmiela się rozgrzeszać lub udaje, że rozgrzesza współnika w grzechu przeciw czystości.¹¹⁹ Rozgrzeszenie współnika w grzechu przeciw czystości, nawet w niebezpieczeństwie śmierci, jest nadużyciem władzy, chyba, że zachodzi któryś z wypadków przewidzianych w kan. 884,¹²⁰ inaczej, za nadużycie władzy w tym wypadku, prawodawca przewiduje karę zawartą w kan. 2367 § 1.¹²¹

Osobny rozdział przestępstw związanych z nadużyciem władzy, stanowią nadużycia przy zwalnianiu z kar kościelnych i przy udzielaniu dyspens. Zagadnienia tego nie podejmuję, bo ono przerosłoby zamierzone ramy niniejszego artykułu.

Z kolei wypada nam przeanalizować kanon 2404. Prawodawca kościelny, zdając sobie sprawę, że ujęcie ustawowe wszystkich nadużyć „de-

licta sui generis" jest niemożliwe z uwagi na wielką różnorodność tychże, oraz że ich sposób dokonania, jak i ich różnorodność w dużej mierze zależy od czasu i miejsca popełnienia przestępstwa, rozwiązuje to zagadnienie w sposób nadzwyczaj praktyczny. Daje normę ogólną w kanonie 2404 oraz przepisy specjalne w kanonach 2405—2414. Norma ogólna obejmuje wszelkie nadużycia władzy z wyjątkiem tych, co do których prawodawca daje normy specjalne. W „delicta sui generis” zamknął prawodawca te wszystkie nadużycia władzy, które zdaniem jego, w chwili wydawania Kodeksu, a więc przed 56 laty, były szczególnie groźne dla Kościoła oraz często powtarzane. Do takiego rozwiązania powyższego zagadnienia prawodawcę zmusiła i ta okoliczność, że Prawo Dekretałów ujmując kazuistycznie zagadnienia nadużycia władzy w tytule 31 i 33 w XIX wieku stało się w dużej mierze nieaktualne z uwagi na zmianę warunków życia. Wyszczególnione w tych tytułach nadużycia władzy dawały nam obraz przestępstw popełnianych w tej materii w średniowieczu. Nie obejmowały one natomiast nadużyć władzy wieku XIX. Sądy i kanoniści radzili sobie w ten sposób, że z tych norm specjalnych tworzyli zasadę ogólną, którą można było stosować do wszystkich nadużyć władzy popełnionych w każdym czasie. Prawodawca aby temu zaradzić, ustala w kanonie 2404 zasadę ogólną, która jako norma ogólna może i ma zastosowanie do wszelkich nadużyć władzy. Przez tę normę prawodawca wyraża swą dezaprobatę dla wszelkich tego rodzaju czynów i w ten sposób podkreśla szkodliwość społeczną takiego czynu. Nawiązuje tu prawodawca do dawnego prawa kanonicznego, z tym, że je ulepsza przez dodanie przepisu ogólnego oraz do świeckich ustawodawstw, które nadużycie władzy uważają za przestępstwo nawet niekiedy kwalifikowane.

Tytuł XIX księgi V Kodeksu Prawa Kanonicznego odpowiada tytułom Dekretałów Grzegorza IX. W tytułach tych była mowa o nadużyciu władzy jurysdykcyjnej, w szczególności władzy administracyjnej, przez wyższych i niższych przełożonych w Kościele. Nasuwać się może wniosek, że w tytule XIX, księgi V, Kodeksu Prawa Kanonicznego jest mowa wyłącznie o nadużyciu władzy jurysdykcyjnej w szczególności administracyjnej, gdyż o nadużyciu władzy sądowej jest mowa w księdze IV, kan. 1625. O nadużyciu władzy święceń w tytule XVI Kodeksu Prawa Kanonicznego Księga V. Takie rozumowanie o tyle jest słuszne, o ile mamy na uwadze „delicta sui generis”. Natomiast kanon 2404, jako norma ogólna, obejmuje naszym zdaniem nadużycie wszelkiej władzy w Kościele. Wyrażeniu „potestates ecclesiastica” musimy nadać szerokie znaczenie. Obejmuje ono nie tylko władzę jurysdykcyjną, lecz także władze święceń oraz władzę domową, o ile ona jest publicznie wykonywana w Kościele, jak to ma miejsce w Zgromadzeniach i Stowarzyszeniach Kościelnych. Z uwagi jednak, że nadużycie władzy święceń prawodawca kodeksowy potraktował jako przestępstwa sui generis, i ujął je w XVI tytule gdzie są szczegółowo wyliczone, przepis kanonu 2404 nie będzie miał do nich zastosowania.

wania, albo rzadkie. Natomiast duże będzie miał zastosowanie przy nadużyciu władzy jurysdykcyjnej, gdyż nadużycie władzy tej jako „delicta sui generis” mogą nie objąć wszystkich nadużyć tej władzy oraz na większą zmienność warunków w tej materii, niż w dziedzinie władzy świeckiej. Pogląd podziela Coronata (IV, 694. n. 2221) i Vidal (VII, 640 n. 531). Za takim rozumowaniem przemawia także kanon 2207 n. 2., gdzie pod wyrażeniem „auctoritas” należy rozumieć władzę w szerokim znaczeniu. Przepisem kanonu 2207 n. 2. prawodawca jeszcze więcej podkreślił społeczny charakter nadużycia władzy i wypowiedział mu jeszcze większą walkę, niż prawo dawne, które piętnowało tylko niektóre objawy nadużycia władzy. W Kodeksie Prawa Kanonicznego prawodawca wyprzedził wszystkie nowoczesne ustawodawstwa karne państwowe, które znają także przestępstwa urzędnicze, ale na wypadek, gdy w czynie nie można dopatrzeć się składników przestępstwa urzędniczego, to nie stanowi ono okoliczności zwiększającej winę. Podobnie jak prawo Dekretów dało wzór dla ustawodawstw świeckich w traktowaniu nadużycia władzy jako przestępstw, „sui generis”, tak obecnie Kodeks w kanonie 2207 n. 2 zaznacza, że tam, gdzie nie wystąpi przestępstwo nadużycia władzy, ale innego rodzaju przestępstwo np. kradzieży, to o ile ono dokonane zostało przez osobę posiadającą jakąś zwierzchność, a więc i władzę, będzie surowiej karane z uwagi na zwiększenie winy, w myśl zasady realizowanej od najdawniejszych czasów Kościoła — „Komu więcej dano, od tego więcej wymagano”, zasady wywodzącej się ze sprawiedliwości „sensu stricto”. Z uwagi na to, co wyżej zostało powiedziane, kanonu 2404 nie wolno mieszać z kanonem 2207 i tym bardziej ich utożsamiać.

Kanon 2404:¹²²

a) Obiektywna strona przestępstwa nadużycia władzy.

1. Jeżeli ktoś używa władzy, jaką posiada mocą sprawowanego urzędu do celu, do którego realizacji nie jest ona przeznaczona. Będzie to miało miejsce, gdy używać będzie władzy dla dobra własnego, a nie dobra społecznego. (władza jest dla dobra społecznego), bądź dla szkody innych lub wielkiego obciążenia innych osób, którego nie wymaga dobro społeczne. Miernikiem jest tu dobro społeczne, którego ocena jest tu pozostawiona swobodnemu uznaniu sędziowskiemu, jako pojęcie zmienne uzależnione od okoliczności czasu i miejsca.

2. Jeśli ktoś przekracza granice władzy. Granice władzy może określać prawo ogólne, specjalne, przywilej, zwyczaj. Wymienione nadużycia są natury materialnej.

3. Jeśli ktoś w korzystaniu z władzy nie zachowuje odpowiedniego umiaru to jest narusza prawo formalne, które też może być określone prawem pozytywnym lub zwyczajem, albo wprost regulowane prawem naturalnym lub zdrowym rozsądkiem.

b) Subiektywna strona przestępstwa. Z uwagi na to, że nadużycie władzy (*abusus potestatis ecclesiasticae*), a więc wszelkiej władzy jest przestępstwem, gdyż zabronione jest pod sankcją karną nieokreśloną „pro gravitate culpaepuniatur”, a więc odpowiada warunkom kanonu 2195 § 1¹²³, w myśl którego konieczna jest wina poza bezprawiem materialnym.

W myśl kanonu 2199 przestępstwo może być popełnione *cum dolo vel cum culpa iuridica*, a więc nadużycia władzy można dopuścić się *cum dolo vel cum culpa*, które zgodnie z kanonem 2199 może polegać na zwinionej ignorancji lub na zwinionym zaniedbaniu.

Z tej racji przestępstwo nadużycia władzy popełni ten przełożony, który wadliwie stosuje przepis prawny na skutek swej ignorancji zwinionej lub niedbalstwa w faktycznej ocenie czynu, jeśli w tym postępowaniu kieruje się jedyną z trzech wyżej wymienionych przesłanek obiektywnych.

USIŁOWANIA

Tak jak każde przestępstwo skutkowe tak też i nadużycie władzy może być usiłowaniem przestępstwa. Będą tu miały zastosowanie przepisy kan. 2212 i 2213.¹²⁴

Współdział w przestępstwie: podżeganie i pomocnictwo.

1. Współdział w przestępstwie może mieć miejsce między osobami posiadającymi władzę, o ile nastąpi uprzednio w tej materii porozumienie (kan. 2209 § 1) i wspólne działanie.

2. Podżeganie. Jest kwestią sporną czy podżegacz, który namawia urzędnika kościelnego do nadużycia władzy popełnia przestępstwo nadużycia władzy? Trudność leży w tym, że przestępstwo nadużycia władzy jest przestępstwem kwalifikowanym to znaczy, że sprawca musi posiadać pewne kwalifikacje, ażeby je mógł popełnić, w tym wypadku musi mieć cechę urzędnika. Osoba prywatna nie mająca cechy urzędnika nie może popełnić przestępstwa urzędniczego.

Z uwagi na to, że Kodeks Prawa Kanonicznego hołduje zasadzie winy akcesoryjnej przy normowaniu roli podżegacza, jak to widać z kanonu 2209 § 3¹²⁵, to przyjąć należy, że podżegacz popełnia przestępstwo nadużycia władzy, choć tej władzy nie posiada.

Kodeks Prawa Kanonicznego stoi na stanowisku, że podżegacz i pomocnik popełniają własne przestępstwo, do którego podżegał lub pomagał, wprowadzie nie bezpośrednio, jednak popełnia je jako sprawca w sensie szerszym przez taką osobę, która dopuszcza się własnego przestępstwa. Kodeks stoi na stanowisku, że podżegacz i pomocnik popełniają przestępstwo przez przestępstwo innej osoby w pełni odpowiedzialnej. Wskazują na to słowa: „ad delicti consummationem inducunt”. Podżegacz i pomocnik są tu przyczyną pewnego czynu lub skutku, który nastąpił lub miał

nastąpić. Podżegacz wywołuje zamiar popełnienia czynu, aby działać przez przestępstwo innego, odpowiedzialnego samoistnie za działanie lub skutek, które leżą w intencji podżegacza. Pomocnik także wywołuje przyczynę działania lub skutku, przyczynę pomocniczą nie mniej taką, która pomaga do osiągnięcia pewnego celu. W tym miejscu podżeganie i pomocnictwo jest tylko zjawiskową formą przestępstwa rodzajowego, które popełnia główny sprawca. Podżegacz lub pomocnik dopuszcza się nadużycia władzy, podobnie jak sprawca główny z tą różnicą, że działają oni przez inną osobę w pełni odpowiedzialną za nadużycie władzy. Popełniają więc przestępstwo nadużycia władzy w formie podżegania lub pomocnictwa. Takie ujęcie Kodeksu prowadzi do wniosku, że podżegacz i pomocnik to tylko techniczne sposoby popełnienia rodzajowego czynu, który główny sprawca przedsięwzięje własnymi rękami. Podżegacz lub pomocnik to także sprawca (w obszerniejszym znaczeniu) przestępstwa, które popełnia główny sprawca („*crimen per crimen alii*”). Konsekwencją tego jest, że podżegacz i pomocnik dokonali swego przestępstwa dopiero z chwilą, gdy dokonał swego przestępstwa główny sprawca. Usiłowali zaś wtedy, gdy przedsięwzięli działanie zmierzające do nakłonienia lub udzielenia pomocy. Skoro podżeganie to techniczna forma uskutecznienia przestępstwa pewnego rodzaju, to podżegacz i pomocnik przystępują do urzeczywistnienia zamiaru nadużycia władzy przez podżeganie lub pomoc okazaną w tej materii. Usiłowanie poszczególnych uczestników nie musi zaczynać się równocześnie, zwłaszcza, że chodzi nie o jedno przestępstwo, lecz tyle przestępstw, ilu jest uczestników. Skoro podżeganie i pomocnictwo są technicznymi sposobami popełnienia typu rodzajowego przestępstwa, to czyn przestępczy podżegacza lub pomocnika nie kończy się wcale z ukończeniem podżegania lub udzielaniu pomocy, lecz kończy się wtedy, gdy czyn głównego sprawcy jest ukończony, tj. gdy on dokonał przestępstwa nadużycia władzy, albo gdy ono skończyło się na usiłowaniu.

PRZYPISY

1. Por. c. 63, C. XI, q. 3; c. 7, D. 74.
2. Por. c. 19, C. XVII, q. 4; c. 1, X, V, 37.
3. Por. Fevret Ch., *Traité de L'Abus*, Alyon 1736, s. 2.
4. Por. *Bullarium Romanum*, I, s. 63. „Statuta, edicta, et consuetudines, vel potius abusiones introductas contra Ecclesiae libertatem volumus amoveri...”
5. Por. c. 43, X, I, 6.
6. Por. *Bullarium Romanum*, I, s. 178; c. 2, III, 7 in VI°; Fevret Ch., dz. c., s. 4.
7. Por. X, V, 31.
8. Por. c. 1, V, 6 in VI° „De excessibus praelatorum et subditorum”.
9. Por. c. 1, V, 6 in Clement., „De excessibus praelatorum”.
10. Por. *Magnum Bullarium Romanum*, Luxemburgi 1727, s. 294; Fevret Ch., dz. c., I, s. 7.
11. Por. Naz R., *Appel Comme D'Abus*, DDC, I, s. 818—827; Sipo S., *Enchiridion Iuris Canonici*, Romae 1954, s. 142; Fevret Ch., dz. c., I, s. 7.
12. Por. *Bullarium sive collectio diversarum constitutionum multorum pontif.*, Romae 1586, s. 229.
13. Por. Forcellini AE., *Lexicon totius latinitatis*, Patavii 1930—31, I, s. 30; Dydyński T., *Słownik do źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1883, s. 7; Plezia M., *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1959, I, s. 23—24.
14. Por. Dig. 7, 5, 5; 7, 5, 7; 7, 8, 12, 1; 12, 2, 11, 2; Cic. Pap. 17; Cic. Cato. 1, 1; Cic. Pap. 3, 17.
15. Por. Dig. 7, 8, 12, 1; Fevret Ch., dz. c., s. 2.
16. Por. Ferraris L., *Bibliotheca canonica, juridica, moralis, theologica necnon asctica, polemica, rubricistica, historica*, Romae 1757, s. 35.
17. Por. Regatillo E., *Institutiones iuris canonici*, Santander 1941—1942, s. 45.
18. Por. Ballerino P., *De potestate ecclesiastica summorum Pontificum et conciliorum generalium*, Romae 1850, s. 137.
19. Por. Sipo S., *Enchiridion iuris canonici*, Romae 1954, s. 143.
20. II. Kor. 10, 8.
21. Por. *Summa*, I—II, q. 2, 4 ad 2; II—II, q. 65, 3 ad 1.
22. Por. *Summa Parisiensis*, Dist. 18, c. 7; Żurowski M., *Ewolucja pojęcia kary*, *Prawo Kanoniczne*, Warszawa 1965, Nr 1, s. 42.
23. Żurowski Marian., dz. c., s. 42.
24. Por. c. 63, c. XI, q. 3;
25. Por. kan. 2404.
26. Por. kan. 2207, 2.

27. Por. kan. 78.
28. Por. c. 7, D. LXXIV; c. 63, C. XI, q. 3.
29. Por. kan. 2207, 2.
30. Por. kan. 105, 1°.
31. Por. kan. 2391 § 3.
32. Por. c. 1, X, V, 31; Muenchen N., *Das kanonische Gerichtsverfahren und Strafrecht*, Köln und Neuss 1874, s. 721; Hollweck J., *Die Kirchlichen Strafgesetze*, Mainz 1899, s. 350.
33. Por. c. 1, X, V, 31; Reiffenstuel F., *Ius Canonicum universum clara methodo, juxta titulos quinque librorum Decretalium, Monachii 1714*, s. 453.
34. Por. c. 2, X, V, 31; Reiffenstuel F., *dz. c.*, s. 453.
35. Por. c. 3, X, V, 31.
36. Tamże.
37. Por. c. 11, X, V, 31.
38. Por. c. 8, X, V, 31; Muenchen N., *dz. c.*, s. 723; Hollweck J., *dz. c.*, s. 350 n.
39. Por. c. 1, C. XXI, q. 1.
40. Por. c. 1, C. XXI, q. 1.
41. Por. c. 5, X, III, 5.
42. Por. Sob. Tryd., ses. VII de ref., c. 4.
43. Por. Zbiór Żórawskiego, t. II, s. 131 ns.; Biskupski S., Krzysztof Żórawski, polski kanonista XVIII stulecia, Włocławek 1950; Biskupski S., Stanowisko proboszcza w świetle prawa kanonicznego, Płock, 1966, s. 85.
44. Por. c. 5, 7, 16, 17, X, V, 31; c. 1, VI, 6 in Clement.
45. Por. c. 12, X, V, 31; Sob. Tryd, ses. 24, c. 20 de ref.
46. Por. Sob. Tryd. ses. XXV, c. 3 de ref.; Leon XIII Const. „Romanos Pontifices”; Wernz F., *dz. c.*, s. 453.
47. Por. c. 6, X, V, 31.
48. Por. c. 14, X, V, 31.
49. Por. c. 15, X, V, 31.
50. Por. c. 18, X, V, 31; Sob. Tryd. ses. XXV, c. 12 de ref.
51. Por. Hollweck J., *dz. c.*, s. 330; Vering F., *Lehrbuch des katholischen, orientalischen und protestantischen Kirchenrechts*, Freiberg 1893, s. 738 ns.
52. Por. c. 2, III, 20 in VI°.
53. Por. Sob. Tryd. ses. 24 de ref. c. 3.
54. Por. kan. kan. 1507 § 1; 1056; 1234; 1237; 1909 § 1; 831; 738; 2394; 2408; 59; 824 § 1.
55. Por. Dz. Ap. 8, 18—22; 2 Mach. 4, 50; Wernz F., *Jus Decretalium, Prati 1913*, VI, s. 335 ns.; c. 11, X, V, 3.
56. Por. c. 8, C. I, q. 1.
57. Por. Mansi J., *dz. c.*, VIII, col. 836, c. 3, 4.
58. Por. Mansi J., *dz. c.*, IX, col. 127 ns.
59. Por. Mansi J., *dz. c.*, IX, col. 836 ns.
60. Por. Mansi J., *dz. c.*, X, col. 832 ns.
61. Por. Mansi J., *dz. c.*, II, col. 13 ns.
62. Por. Mansi J., *dz. c.*, IX, col. 717 ns.

63. Por. Mansi J., dz. c., III, col. 958 ns.
64. Por. Mansi J., dz. c., X, col. 83, c. 14.
65. Por. Mansi J., dz. c., X, col. 130 ns.
66. Por. Mansi J., dz. c., XII, col. 447 ns.
67. Por. Mansi J., dz. c., XIV, col. 671 ns.
68. Por. Mansi J., dz. c., XIV, col. 811 ns.
69. Por. Mansi J., dz. c., XVIII, col. 130 ns.
70. Por. Mansi J., dz. c., XIX, col. 219 ns.
71. Por. Mansi J., dz. c., XX, col. 817 ns.
72. Por. c. 8, X, V, 3; c. 45, X, V, 3.
73. Por. c. 9, X, V, 3.
74. Por. c. 42, X, V, 3.
75. Por. Mansi J., dz. c., VXII, col. 1051, c. 68.
76. Por. Mansi J., dz. c., XXV, col. 49, c. 57, 58.
77. Por. Mansi J., dz. c., XXV, col. 963, c. 54.
78. Por. Mansi J., dz. c., XXVI, col. 619.
79. Por. Bullarium Romanum, t. VIII, s. 60.
80. Por. Fontes, II, s. 702.
81. Por. Fontes, VI, n. 4298.
82. Por. kan. 2404.
83. Por. kan. kan. 2405—2414.
84. Por. kan. 2405; Sipo S., dz. c., 227; Rocca F., *Institutioni di diritto penale canonico*, Torino 1961, s. 266; Roberti F., *Abuso di potere canonico*, dz. c., s. 105.
85. Por. Woywod S., *Abuse of Ecclesiastical Authority or Office, The Homiletic and Pastoral Review*, s. 835.
86. Por. kan. 435 § 3.
87. Por. Woywod S., dz. c., s. 836; Roberti F., dz. c. s. 105.
88. Por. Cocchi G., *Commentarium in codicem iuris canonici ad usum scholarum*, VIII, n. 291; Cappello F., *De censuris*, dz. c., n. 366; Vermeersch — Creusen, *Epitome iuris canonici*, Romae 1946, III, np. 611.
89. Por. kan. 379.
90. Por. Roffmann K., *De influxu Concilii Tridentini in archiva ecclesiastica*, Apollinaris 1947, s. 242 ns.; Kwolek J., *Naukowa organizacja archiwów kościelnych*, *Przegląd Teologiczny*, 1930, s. 1 n. DDS, I, s. 137.
91. Por. kan. kan. 381—382.
92. Por. kan. 2406 § 1; Rocca F., dz. c., s. 227; Roberti F., *Abuso di potere canonico*, dz. c., s. 105.
93. Por. kan. 2406 § 2; Roberti F., *Abuso di potere canonico*, dz. c., s. 105.
94. Por. kan. kan. 374 § 1 nr 3; 384 § 1.
95. Por. kan. 2406 § 2.
96. Por. kan. kan. 374; 384; 1644; 470.
97. Por. kan. 2408; Rocca F., dz. c., s. 227 n.; Roberti F., *Abuso di potere canonica*, dz. c., s. 106.
98. Por. Biskupski S., dz. c., s. 115.
99. Por. kan. 463 i 1507; Roberti F., *Abuso di potere canonica*, dz. c., s. 106.

100. Por. kan. 736.
101. Por. kan. 1234.
102. Por. kan. 1235.
103. Por. kan. 2409.
104. Por. kan. 958 § 1 n. 3.
105. Por. kan. 959.
106. Por. Pont. Comm. 20.VI.1929, AAS, XXXI (1929) 573.
107. Por. Roberti F., Abuso di potere canonica, dz. c., s. 106.
108. Por. kan. 2409; Woywod S., dz. c., s. 840.
109. Por. kan. 2410.
110. Por. kan. 965.
111. Por. kan. 966 § 1.
112. Por. kan. 967.
113. Por. kan. 964, 2^o.
114. Por. Kom. Int. 2—3, VI, 1918, AAS, 10 (1918) 347.
115. Por. Pius XII konst. „Provida Mater Ecclesia” z 2.II.1947, AAS, 39 (1947) 114.
116. Por. Roberti F., Abuso di potere canonico, dz. c., s. 106; Woywod S., dz. c., s. 841.
117. Por. kan. 2366.
118. Por. Cocchi G., dz. c., VIII, n. 228; Chelodi I., dz. c., n. 89; Cappello F., dz. c., De cenuris, nr. 544; Coronata M., dz. c., IV, n. 2077; Wernz — Vidal, dz. c., VII, n. 501; Regatillo E., dz. c., n. 1024; Jone E., dz. c., s. 105.
119. Por. kan. 2367.
120. Por. kan. 884.
121. Por. kan. 2367 § 1.
122. Por. kan. 2404.
123. Por. kan. 2195 § 1.
124. Por. kan. kan. 2212; 2213.
125. Por. kan. 2209 § 3.